

Józef Kozuchowski

Filozofia a ideał ścisłości nauk szczegółowych – ujęcie Josefa Piepera*

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/RF.2014.030>

Wprowadzenie

Kwestia zatytułowana: jaką rolę spełnia filozofia w poznaniu rzeczywistości i prawdy, ma szczególnie filozoficzny charakter¹. Z pewnością więc zainteresuje czytelnika głos w tej sprawie jednego z najwybitniejszych w XX wieku niemieckich przedstawicieli filozofii rozumianej jako umiłowanie mądrości – Josefa Piepera. W niniejszym artykule znajdziemy odpowiedź na pytanie, jak ten uznany myśliciel rozumie specyfikę najstarszej dziedziny ludzkiej wiedzy. Dowiemy się także, czy ideał ścisłości, którym kieruje się współczesne przyrodoznawstwo, powinien się stać wzorcem filozofowania. Uprawianie filozofii według tego ideału wyznaczało program nauczania uniwersyteckiego w drugiej połowie XX wieku – podkreśla Pieper. O takiej tendencji z głębokim niepokojem mówił w swym wystąpieniu akademickim w 1960 roku Karl Jaspers². Wszak uprawianie filozofii według kanonów ścisłości przyjętych w naukach szczegółowych, jak podkreślił sam Heidegger, uczyni nasze poznanie czymś nieodpowiednim w stosunku do swego przedmiotu

* W październiku 2014 roku autor artykułu konsultował się z wybitnym uczniem Josefa Piepera – Bertholdem Waldem, uznanym filozofem, profesorem filozofii na uniwersytecie w Paderborn, aby mieć absolutną pewność, że wypowiada się zgodnie z zamysłem myśliciela z Münster.

¹ J. Pieper, *Philosophieren heute*, w: ibidem, *Miszellen Register und Gesamtbibliographie*, Bd. 8,1, hrsg. von Berthold Wald, Felix Meiner Verlag, Hamburg 2005, s. 202.

² Ibidem, *Verteidigungsrede für die Philosophie*, w: idem, *Schriften zum Philosophiebegriff*, hrsg. B. Wald, Felix Meiner Verlag, Hamburg 1995, s. 126–127.

i spowoduje rozminięcie się z prawdą o poznawanej rzeczy³. W artykule wskażemy, jak Pieper postrzega i ocenia ideał ścisłości w perspektywie ludzkich możliwości poznawczych. Swe apogeum możliwości te osiąga ją w filozofowaniu, na którego doniosłość – ku ogólnemu zaskoczeniu – zwraca się uwagę we współczesnej nauce, zwłaszcza w fizyce i astronomii⁴. Chodzi o filozofowanie o charakterze metafizycznym, a więc otwarte na całość rzeczywistości, realizujące się w nurcie wielkiej tradycji klasycznej (od Platona i Arystotelesa poprzez kontynuatorów ich myśli, aż po Jaspersa i Piepera). W niniejszych rozważaniach najwięcej uwagi poświęcimy wyjaśnieniu, jak dalece absolutyzowanie ścisłości nie pozwala dostrzec walorów takiego filozofowania. Dowiemy się o tym w ostatnim najdłuższym rozdziale wskazującym różnicę pomiędzy filozofią a naukami szczegółowymi.

1. Rozumienie filozofii

Pieper proponuje definicję filozofii, która wyraźnie zmierza do zachowania formuły, jaka wykrystalizowała się w wielkiej tradycji klasycznej (Platon, Arystoteles, św. Tomasz z Akwinu). Jak sam trafnie podkreśla, zabrzmi ona kontrowersyjnie dla dwóch koncepcji filozofowania; po pierwsze, dla przedstawicieli *scientific philosophy*, według których filozofujący może i musi uwzględniać w uprawianej przez siebie dziedzinie pryncypia nauk ścisłych. Po drugie, taką jawić się będzie dla reprezentantów idealizmu niemieckiego, którzy znacznie przyczynili się do nieufności względem filozofii u przedstawicieli przyrodoznawstwa. Filozofia jest „pojmowaniem Absolutu”, jak sformułował to przykładowo Hegel; albo, jak nazywał ją młody Schelling (będący pod wpływem Hegla), jest „nauką o wiecznych prawdach rzeczy”. Pieper zanim przytoczy własną definicję, zastrzeże się, że nie ma ona nic wspólnego z rozumieniem filozofii jako pozytywnej nauki o bycie jako bycie⁵. W świetle tej ostatniej pytanie o byt istniejący można przedstawić w formie podręcznika, czyli ostatecznie zgłębić oraz udzielić wyczerpującej odpowiedzi. Tymczasem filozofowanie to rozważanie (*Bedenkung*), to nieustanne zachowywanie w żywej pamięci pytań filozoficznych, a w każdym razie raczej poszukiwanie na nie odpowiedzi niż ich znalezienie. Dlatego proponowana przez Piepera definicja filozofii brzmi: filozofować oznacza

³ M. Heidegger, *Einleitung in die Philosophie*, w: idem, *Gesamtausgabe II. Abteilung: Vorlesungen*, Bd. 27, Vittorio Klostermann, Frankfurt am Main 1996, s. 44.

⁴ V. Possenti, *Filozofia po nihilizmie*, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, przeł. J. Merecki, Lublin 2003, s. 101–102.

⁵ J. Pieper, *Philosophieren heute*, s. 203; B. Wald, *Filozofia w studium teologii*, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2006, s. 45–47.

rozważać całość tego, co spotykamy w aspekcie jego ostatecznego znaczenia. O takim filozofowaniu można również powiedzieć po prostu, że podejmuje się trudu poznania wszystkiego, co realnie istnieje z punktu widzenia ostatecznej przyczyny. Zgłębia się w nim i rozpatruje rzeczywistość w całości, czyli jako rzeczywistość (był jako taki, jako istniejący), a nie w określonym aspekcie, w którym nauki szczegółowe prowadzą swe badania⁶.

Tym, co porusza najpierw naszego ducha, jest to, co postrzegają nasze zmysły. Są one swego rodzaju oknami otwierającymi nas na świat; bez nich duch ludzki nie uzyskuje żadnych danych poznawczych o świecie rzeczywistym w nim samym. Filozofujący, który stawia pytanie o ostateczne znaczenie rzeczywistości, kieruje swe zainteresowanie nie na metafizyczny za-świat (Nietzsche), lecz na znajdującą się przed jego oczyma rzeczywistość⁷. Rozważa on jednak inne pytania niż przedstawiciel nauk ścisłych i rozmyśla nad tym, co dane zmysłowo, w odmienny sposób, jako że w świetle ostatecznego znaczenia i pod każdym aspektem możliwym do pomyślenia. Tymczasem każda nauka szczegółowa bada tylko określony fragment całości, na którym się skupia, abstrahując od wszelkich pozostałych aspektów rzeczywistości⁸.

Jak więc widzimy, filozofowanie jest zarówno sensownym, jak i koniecznym zajęciem, od którego nie można się uwolnić (dyspensować). Filozofowanie jako rozważanie tego, co spotykane, zakłada, że odwołujemy się nie do samego doświadczenia w jego wąskim rozumieniu, którego źródłem jest zmysłowe spostrzeganie i obserwacja⁹. Spotyka nas bowiem także coś, czego po prostu nie doświadczamy w takim rozumieniu. W wyrażeniu „spotyka” mowa jest zatem o tym, co spotyka ludzi, nas samych¹⁰. Istnieje ono niezależnie od nas i od naszego myślenia. Możemy go wprawdzie ominąć, ale mimo to pozostanie tu oto. Nawet gdy dochodzi do głosu jako rzeczywistość niepozwalająca się, być może, empirycznie skonstatować, nie da się jej zanegować. Owszem mogę ją na gruncie witalnego lub ideologicznego zapatrywania zignorować albo zlekceważyć. Wszelako na dłuższą metę nie ucieknie się od tego, co spotkane. Jeśli tylko nie pozostajemy zamknięci i nie odwracamy wzroku, niepokojąco wraca we wspomnieniu, pełna wątpliwości i zadrażnień, nie odstępuje naszej osoby, staje naprzeciw nas jako przedmiot w za-

⁶ J. Pieper, *Der Philosophierende in der modernen Welt*, w: ibidem, *Miszellen Register und Gesamtbibliographie*, Bd. 8,1, hrsg. B. Wald, Felix Meiner Verlag, Hamburg 2005, s. 129.

⁷ J. Pieper, *Was heißt philosophieren? Vier Vorlesungen*, Im Kösel-Verlag, München 1949, s. 61–62.

⁸ B. Wald, *Filozofia w studium teologii*, s. 50–51.

⁹ J. Pieper, *Philosophieren heute*, op. cit., s. 216.

¹⁰ Coś spotyka nas – znaczy: staje przed oczami w ten sposób, że powoduje opór, czyli nie znika, ponieważ my tego nie wymyśliśmy.

sięgu naszego spojrzenia. Naturalnie ktoś filozofujący ma do czynienia nie tylko z tym, co go spotyka jako rzeczywistość będąca obiektem, przedmiotem. Również i podmiot należy do całości tego, co spotkane. W prawdziwym filozofowaniu mówi się bowiem o wszystkim, co istnieje – zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz. Tylko to, co w taki sposób zostaje spotkane w ludzkim poznaniu, jest przedmiotem filozofii¹¹.

2. Ideał ścisłości czy odpowiedniość? Ścisłość w nauce może prowadzić do nieprawdy (M. Heidegger)¹²

Pieper nie pisze wprost, jak rozumie ścisłość w naukach szczegółowych, ale z kontekstu wynika, że łączy ją między innymi z precyzją wypowiedzi specyficznego typu – osiągalną dzięki formułowaniu też w sztucznym języku, w terminologii fachowej. Jest ona możliwa tylko tam, gdzie poznanie pozwala się zredukować do jakiegoś określonego aspektu, a zatem będzie mogła się urzeczywistnić jedynie w obrębie tzw. nauk ścisłych. Wykluczone jest w filozofii, która ma przecież za swój przedmiot badań, całościowe ujęcie rzeczywistości. Faktycznie jednak o ścisłości w pełnym tego słowa znaczeniu można mówić tylko w matematyce oraz w logice i nawet nie w fizyce. W tej ostatniej dziedzinie, w jej współczesnej postaci, czyli w fizyce kwantowej, jest rzeczą nie do zrealizowania z taką precyzją przedstawiać twierdzenia, jak to czyni się w matematyce albo w logice¹³.

Pieper postrzega i ocenia ideał ścisłości w perspektywie ludzkich możliwości poznawczych, które swój szczyt osiągają w postaci pojmującego poznania, czyli poznania wyczerpującego, „do-końca¹⁴”. Podobnie jak Heidegger nie uważa jej za najwyższą postać naszego poznania¹⁵. Według autora *Sein und Zeit* poznawanie przedmiotu w kategoriach ścisłości może okazać się czymś nieodpowiednim (*Unangemessenheit*). Ta nieodpowiedniość, czyli niezgodność z tym, czego żąda przedmiot, jest fundamentalną formą nieprawdy¹⁶. Dla Piepera również nie ulega

¹¹ J. Pieper, *Philosophieren heute*, op. cit., s. 203; idem, *Verteidigungsrede für die Philosophie*, op. cit., s. 79–82.

¹² M. Heidegger, *Einleitung in die Philosophie*, hrsg. v. O. Saame und I. Saame-Speidel, Frankfurt am Main, Klostermann, 1996, s. 44.

¹³ Nic więc dziwnego, że Heisenberg mówi o zasadzie nieoznaczoności. Ścisłość w fizyce rzeczywiście musi się jawić problematyczna, skoro my nie znamy procesów atomowych.

¹⁴ J. Pieper, *Verteidigungsrede für die Philosophie*, op. cit., s. 120.

¹⁵ Tak słusznie akcentuje znaczenie odpowiedniości w myśli Piepera jego najwybitniejszy uczeń, profesor B. Wald. Por. B. Wald, *Filozofia w studium teologii*, op. cit., s. 52–53.

¹⁶ M. Heidegger, *Einleitung in die Philosophie*, op. cit., s. 43.

wątpliwości, iż bardziej należy kierować się wymogami odpowiedniości (zakładającymi obiektywność poznania jako zgodność z rzeczą) aniżeli ideał ścisłości. Poznanie nasze bowiem, według słusznego stanowiska Arystotelesa, musi być stosowne (odpowiednie) do swego przedmiotu. Ścisłość w gruncie rzeczy osiąga się przy zastosowaniu matematycznych metod ilościowych. Istnieje więc problem przeniesienia filozoficznych wypowiedzi o rzeczywistości na sztuczny język symboli matematycznych. Jak już wspomniano, ścisłość jest możliwa do urzeczywistnienia w odniesieniu do rozważań dotyczących określonego aspektu badanej rzeczywistości. Tymczasem zainteresowanie filozofii rozciąga się na całą istniejącą rzeczywistość, na wszystko, co jest i co się zdarza, a zatem wyklucza się jakąkolwiek myśl o redukcyjnym charakterze poznania sapiencjalnego. O wiele bardziej zatem aniżeli ścisłości oczekuje się od filozofii obiektywizmu poznania odzwierciedlającego prawdę o świecie. Obiektywność filozofii nie polega na wyjaśnianiu jej przedmiotu przez naśladowanie metody nauk przyrodniczych. Tę obiektywność warunkuje dążenie do zrozumienia tego przedmiotu pod każdym dającym się pomyśleć względem. Z takiego dążenia wynika pytanie o ostateczne znaczenie całej rzeczywistości, ludzkiego życia, wszystkiego, co się wydarza i tego, co napotykamy¹⁷.

3. Czy ideał ścisłości to powód kontrowersji pomiędzy filozofią a naukami szczegółowymi?

Karl Jaspers w 1960 roku w uroczystym przemówieniu akademickim powiedział: filozofia stała się dla wszystkich kłopotem. Miał on jednak na myśli nie jej sytuację wynikłą z mentalności współczesnego człowieka, egzystującego w świecie określanym jako świat pracy¹⁸, w którym uznaje się przede wszystkim jedną wartość – pracę. Niemiecki egzystencjalista z niepokojem zwrócił uwagę na status filozofii w obrębie dzisiejszego uniwersytetu. Program nauczania w uczelniach akademickich świadczy, że podporządkowują się one coraz bardziej wzorcowi nauk ścisłych. Tego rodzaju tendencja widoczna dla każdego, ma co prawda swoje przyczyny i jest wprost nieunikniona. Błędnie się jednak sądzi, iż kontrowersja, jaka z tytułu tej tendencji nasila się między filozofią a naukami ścisłymi, mogłaby zostać rozwiązana przez usunięcie filozofii samej. Rzekomo bowiem w filozofowaniu rozwijanym w wielkiej tradycji (od Platona poprzez Arystotelesa i kontynuatorów ich myśli, aż po Jaspersa) dokonuje się coś, co z punktu widzenia nauk jest czymś w naj-

¹⁷ B. Wald, *Filozofia w studium teologii*, op. cit., s. 51–53.

¹⁸ J. Pieper, *Philosophieren heute*, op. cit., s. 211.

wyższym stopniu gorszącym, a nawet niemożliwym. W rzeczywistości jednak badania naukowe i filozofia jako takie nigdy nie stanęły sobie wzajemnie na drodze. Spór wszczynają ci, którzy traktują nauki ścisłe za jedynie wiążący i normujący model wszelkiego i poważnego zajmowania się rzeczywistością i prawdą. W ten sposób jednak proklamują pewną tezę nie o charakterze naukowym, lecz należąca do teorii nauki, to znaczy filozoficzną. Tego rodzaju sporów zazwyczaj nie wznieca się umyślnie. Dlatego dobrą rzeczą jest od czasu do czasu dokonać rewizji i na nowo sformułować reprezentowane dotąd stanowiska. Tym należy tłumaczyć charakter dalszych analiz, w których poznamy charakterystyczne różnice pomiędzy filozofią a naukami szczegółowymi (ścisłymi) w kontekście tendencji absolutyzowania ścisłości¹⁹.

4. Różnice między filozofią a naukami szczegółowymi i konsekwencje absolutyzacji ścisłości

Tytułowe różnice pomiędzy filozoficznym i naukowym ujęciem poznania prowadzą do absolutyzowania ścisłości naukowej i wpływają na rozumienie istoty pytań filozoficznych, kryteriów doskonałości wiedzy, jej odkrywczości, jasności i związku z doświadczeniem.

Odmiennej sposób (inna droga) poszukiwania odpowiedzi. Z rozważań w niniejszym paragrafie dowiemy się, iż absolutyzacja ścisłości nie pozwala dostrzec, że oprócz naukowej perspektywy (ograniczającej się w tym wypadku do nauk szczegółowych) istnieje inny rodzaj poznania, jaki staje się możliwy za sprawą filozofii.

Kto zatem zdecyduje się na zgłębianie całości świata i istnienia ludzkiego, to znaczy na filozofowanie, ten stawia stopę na drodze, której w doczesności nigdy do końca nie przejdzie. Pozostaje on „w drodze”, jego pytania nie uzyskują ostatecznej odpowiedzi, nadzieja na pełne poznanie nie zazna zaspokojenia. W tego rodzaju żywym roztrząsaniu problematyki filozoficznej jesteśmy wciąż otwarci na nieskończony przedmiot, któremu po prostu drecznie się po piętach (nie zdobywa się pełnej odpowiedzi, mimo iż usilnie się jej poszukuje) i zachowuje się go ciągle w polu widzenia²⁰. Akcentowanie takiej prawidłowości aktu filozoficznego jest w najwyższym stopniu irytujące i nieznośne dla zwolenników światopoglądu naukowego – podkreśla Pieper. Ich zdaniem bowiem nie mamy „żadnych zagadek nie do rozwiązania”, „dzięki metodzie nauk szczegółowych uzyskamy w sposób zasadniczy wszelkie poznanie tego,

¹⁹ J. Pieper, *Verteidigungsrede für die Philosophie*, op. cit, s. 126–128.

²⁰ J. Pieper, *Philosophieren heute*, op. cit., s. 211.

co istnieje: każda inna ontologia jest częścią gadaniną” (M. Schlick)²¹. Wszak taki pogląd – według, jak się zdaje, trafnego spostrzeżenia Piepera – wynika z absolutyzowania ścisłości i perfekcji.

Wprawdzie nie tylko w przypadku filozofowania, ale i w naukach ścisłych zmierza się ciągle do nowych celów, czyli pozostaje się „w drodze”. Jednak należy tu mieć na myśli różne treści. I tak na przykład, fizyk podejmujący się rozwiązania postawionego przez siebie problemu nie wkracza wcale, jak to się dzieje u myśliciela, na drogę bez końca. W pewnej chwili ma ją za sobą, znajduje odpowiedź, osiąga swój cel. Oczywiście natychmiast powstają u niego nowe pytania. Wszak jest to inna historia (inna kwestia) – słusznie zauważa Pieper²².

Kryterium doskonałości wiedzy. Z analiz poniższych jednoznacznie wynika inny, nie do przyjęcia zarzut względem filozofii, wyrosły na gruncie absolutyzacji ścisłości. Rzekomo w filozofowaniu pozbawieni byłibyśmy możliwości realizacji doskonałego poznania.

Czyms zasadnym jest bowiem pytanie w rodzaju: co sprawia, że ludzka wiedza jest bardziej lub mniej doskonała? W myśl stanowiska nauk szczegółowych wiedza jest w tym samym stopniu doskonała, w jakim udaje się jakiś stan rzeczy, obojętnie jakiego rodzaju, ująć w jasne pojęcie i wyrazić językowo precyzyjnie. Odmienne postrzega ten problem osoba filozofująca. Owszem, może być zafascynowana formalną perfekcją myślenia naukowego. Niemniej nie upatruje ona w tej cesze znamion doskonałości poznania, ponieważ nie bez podstaw prezentuje taki pogląd. Charakterystyczne bowiem, co stwierdził w tej kwestii Albert North Whitehead, autor *Principia Mathematica*, czyli dzieła, którego maksymalna ścisłość prezentowanych analiz w ogóle może być rozumiała tylko dla wybrańców. Otóż pod koniec swego życia (będąc kimś filozofującym w stylu wielkiej tradycji), miał do tego prawo jak chyba nikt inny, by powiedzieć: ścisłość to oszustwo, błędny ogień, fantom (*The exactness is a fake*)²³. Bardziej rozumiałe staje się to stwierdzenie, które znowu podkreślmy, że filozofujący rozważa całość *totum* rzeczywistości wraz z właściwą dla niej kompozycją. Spotyka się on z pewnym porządkiem ważności, z większą i mniejszą pełnią bytu, a przede wszystkim z tym, co w tej całości jest najwyższą i najgłębszą podstawą. Nic więc dziwnego, iż z konieczności musi mieć odmienne niż w naukach szczegółowych wyobrażenie „doskonałego poznania”. Jest ono dla niego doskonałe wówczas, gdy całość rzeczywistości staje się dla niego rozumiała, co wymaga udzielenia odpowiedzi na takie między

²¹ Według Piepera M. Schlick swoje stanowisko w cytowanej kwestii wyraził w *Erleben, Erkennen, Metaphysik*, „Kant-Studien”, Bd. 31, 1926, s. 157. Por. J. Pieper, *Verteidigungsrede für die Philosophien*, op. cit., s. 129.

²² J. Pieper, *Philosophieren heute*, op. cit., s. 211–212.

²³ *Ibidem*, s. 211–212.

innym pytania, jak: dlaczego w ogóle istnieje rzeczywistość i jaka jest jej ostateczna przyczyna (Istnienie Samoistne), dlaczego raczej istnieje coś niż nic.

Istotna jest ranga tego bytu, który się ujawnia w naszym poznaniu, a nie *modus* jego ujawniania się. Natomiast zasada (reguła) naukowości nie daje nam możliwości takiego poznania²⁴. Za jej sprawą nie odróżnia się między bytami o wyższej i niższej randze lub choćby tylko między tym, co bardziej albo mniej warte jest poznania²⁵. Na gruncie miłującego poszukiwania mądrości, a to znaczy rzeczywistej *philosophia* kwestia ta jawi się całkiem inaczej. Wyjaśnienie trafnie sformułowane przez wielkich klasycznych myślicieli brzmi: „Najmniejsza nawet okruszyna prawdy, jaką możemy zdobyć z poznania rzeczy najwyższych, cenniejsza jest niż najpewniejsze poznanie rzeczy najniższych” (św. Tomasz z Akwinu za Arystotelesem)²⁶. „Chociaż nie możemy osiągnąć rzeczy wzniosłych i boskich, mimo to ich poznanie jest dla nas ważniejsze niż wszelkie rzeczy naszego własnego świata; tak jak przecież czymś słodszy jest wypatrzeć jakąś choćby odrobinę ukochanej istoty niż z dokładnością poznać wiele innych i nawet ważnych”²⁷.

Odkrywczość analiz i zagadnienie postępu. Absolutyzacja ścisłości prowadzi do zanegowania sensu dokonań w dziedzinie filozofii. Nie ma na to jednak – jak wskażą przytoczone tu rozważania Piepera – żadnych racjonalnych danych.

Wszelkie owoce badań naukowych to odkrycia, to odsłonięcie się czegoś dotąd nieznanego. Prowadzenie w tym sensie badań przynosi nauce sławę. Na tle tak zarysowującego się wizerunku nauk szczegółowych jako rodzaj skandalu może się wydawać, że filozofia nie tylko nie czyni zadość takiemu wymogowi, lecz nawet nie usiłuje go realizować. W filozofowaniu bowiem chodzi o coś pryncypialnie innego, aniżeli poszerzenie naszej wiedzy o świecie. Naturalnie, ten, kto rozpatruje w filozoficzny sposób takie fenomeny jak miłość, wolność, śmierć, struktura

²⁴ J. Pieper, *Verteidigungsrede für die Philosophie*, op. cit., s. 131.

²⁵ Tak się dzieje, to znaczy nie odróżnia się rangi bytu w poznaniu naukowym, ponieważ na przykład fizyk ma do czynienia z przedmiotami skonstruowanymi.

²⁶ Św. Tomasz z Akwinu, *O Bogu*, w: idem, *Summa teologiczna*, cz. I, przeł. P. Betch, zag. 1 art. 5, ad. 1, „Veritas”, Londyn 1975, s. 62.

²⁷ Według Piepera Arystoteles myśl tę wyraził w *De partibus animalium* I, 5. 644 b ff. Por. J. Pieper, *Verteidigungsrede für die Philosophie*, op. cit., s. 132. W przekładzie polskim Arystotelesa występują pewne różnice w stosunku do podanego przez Piepera tekstu. Czytamy więc: „Chociaż bowiem tylko niedoskonale dosiegamy istot wyższych, ich znajomość, ponieważ dotyczy rzeczy ważnych, przynosi nam więcej przyjemności niż wszystkiego, co jest w naszym zasięgu, podobnie jak spotkanie przelotne nawet fragmentów rzeczy ulubionych sprawia nam więcej radości niż dokładna znajomość wielu innych, wielkich rzeczy”. Por. Arystoteles, *O częściach zwierząt*, w: ibidem, *Dzieła wszystkie*, t. 3, przeł. P. Siwek, Księga I, 644 b, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992, s. 659–660.

bytu w ogóle, pragnie ciągle głębszego rozumienia stanu rzeczy. Jednakże nie ma on na uwadze tego, aby odsłonić treści całkiem nowe, nieznanne, o których dotąd nie wiadano. Patrząc w taki sposób na ten problem, przyznajemy słuszność negatywnie sformułowanemu stwierdzeniu Wittgensteina: rezultatem analiz filozoficznych nie są tezy. Nie można jednak zgodzić się z rozwijaną dalej jego myślą, zgodnie z którą filozofia miałaby za zadanie logiczne wyjaśnianie wyników badań naukowych. Filozofowanie ma raczej na względzie rozjaśnienie prawd już znanych (na przykład prawdę o śmierci, nieśmiertelności, winie) i coraz głębsze ich rozumienie, następnie odzyskanie z powrotem tego, co zostało zapomniane, a co nazywamy przypomnieniem. Nawet wielkie tzw. odkrycia w historii filozofii w gruncie rzeczy mają strukturę ponownego poznania²⁸. W filozofii zawsze dzieje się tak, że coś już zrozumianego w sposób „naturalny” (przedrefleksyjny) przez dodatkowy (*sekundäre*) trud refleksji staje się bardziej klarownym poznaniem. Oczywiście taki charakter dokonań najstarszej dyscypliny wiedzy w porównaniu z tryumfalnymi osiągnięciami nauk szczegółowych, przedstawiających ludziom każdego dnia coś nowego, będzie się wydawać rzeczą mało atrakcyjną. Jaki zatem sens mają analizy filozoficzne, jeśli nie wydobywają czegoś nieodkrytego? Zdaniem Platona poszerzenie własnej wiedzy o świecie jest dla człowieka nie czymś niezbędnym, ale o wiele bardziej konieczne okazuje się przypomnienie niezmiennych prawd dotyczących nas samych i świata: trzeba tu zachować całkowitą czujność, aby niczego nie zapomnieć²⁹. Z analiz wynika więc jednoznacznie, iż w filozofii dokonuje się również postęp. Ma on jednak inny charakter, aniżeli w naukach szczegółowych. Postęp w tych naukach można zilustrować linią wznoszącą się, a w filozofii – spiralą³⁰. Postęp filozoficzny zaznacza się także w osobowym życiu samego filozofującego i to w takim stopniu, w jakim milcząc i nasłuchując, dostrzega on głębię i rozległość swego zarazem nowego i prastarego przedmiotu³¹.

Wyraźność wypowiedzi a kwestia precyzji języka. Zarówno od nauk szczegółowych, jak i od filozofii, słusznie oczekuje się formułowania wyraźnych (jasnych) wypowiedzi. W imię sprostania wymogom ścisłości żąda się ponadto od osoby filozofującej szczególnego rodzaju precyzji, jakiej ona faktycznie nie tylko nigdy nie osiąga, ale wcale nie może jej pragnąć. Fakt ten uzasadnia, dlaczego osoba ta nigdy nie powinna zaniechać posługiwania się naturalnym, historycznym językiem.

²⁸ J. Pieper, *Philosophieren heute*, op. cit., s. 213–214.

²⁹ J. Pieper, *Was heißt akademisch?*, w: idem, *Kulturphilosophische Schriften*, hrsg. B. Wald, Felix Meiner Verlag, Hamburg 1999, s. 122.

³⁰ J. Galarowicz, *Na ścieżkach prawdy. Wprowadzenie do filozofii*, Wydawnictwo Naukowe Papierskiej Akademii Teologicznej, Kraków 1992, s. 90.

³¹ J. Pieper, *Verteidigungsrede für die Philosophie*, op. cit., s. 133–134.

Rzekomo lepszym rozwiązaniem byłoby bowiem to, że sama stworzy sobie na wzór nauk ścisłych pewien sformalizowany język znaków, jakąś sztuczną terminologię tych nauk. Symbol matematyczny i sztuczny termin mają faktycznie ową precyzję szczególnego rodzaju, w której dobrze wyraża się to, co naukę czyni nauką: wyraźne ograniczenie pola widzenia do pewnego cząstkowego aspektu. Lecz właśnie z tego samego powodu sztuczny język fachowy nie nadaje się do użycia w filozofii. „Precyzyjny” znaczy bowiem „odcięty” (*abgeschnitten*). Precyzja sztucznego (specjalistycznego) terminu polega na tym, że on w pewnym określonym aspekcie wycina – ze złożonego stanu rzeczy – jakiś częściowy fenomen i przedkłada go do obserwacji jako wyizolowany preparat. W naukach szczegółowych takie postępowanie jest jak najbardziej zrozumiałe. Natomiast w wypowiedzi filozoficznej ma ono za swój skutek co najwyżej ścisłość pozorną. Przez taki zabieg sztuczny termin zaciemnia cały przedmiot, z którym filozofujący ma do czynienia, co więcej – skazuje go na zapomnienie. Tymczasem za sprawą języka naturalnego ów przedmiot się uobecnia (staje się bardziej znany i zrozumiały), co potwierdza się na następującym przykładzie. Używany niekiedy przez lekarzy fachowy termin *exitus*, a oznaczający zaprzestanie fizjologicznych funkcji życiowych, jest precyzyjny. Natomiast przynależące do naturalnego języka określenie „śmierć” nie jest specjalistycznym terminem, lecz słowem. Wprawdzie cechuje go mniejsza precyzja, a jednak wyróżnia większa wyrazność. Ponadto słowo to oznajmia dużo więcej treści aniżeli termin *exitus*. Słowo „śmierć” pozwala nazwać i objąć całość tego, co dokonuje się w umieraniu człowieka, łącznie z jego relacją z Bogiem³².

Owszem, posługiwanie się sztuczną terminologią, zrozumiałą tylko dla fachowca i eksperta, jest rzeczą sensowną, a nawet konieczną na przedpolu filozofii, to jest w logice formalnej. Natomiast filozofujący we właściwym tego słowa znaczeniu mówi o rzeczach, które interesują nie tylko specjalistów, lecz w ogóle ludzi, a to znaczy, że każdego. Oczywiście rozważania, jakie on przeprowadza, nie muszą być zrozumiałe przy pobieżnym zapoznaniu się z nimi; przeciwnie niekiedy może być wiele trudności w ich pojmowaniu, do przewyciężenia których bardziej aniżeli wysiłku myślowego, trzeba medytacyjnego nastawienia i odniesienia. Ostatecznie w wypowiedzi filozoficznej chodzi nie o samo zachowanie maksymalnej dokładności w obchodzeniu się z językiem naturalnym. Niemniej w gruncie rzeczy bliski każdemu tego rodzaju język należy uczynić w taki sposób czymś zrozumiałym, że podejmowany przez nas, w wyniku poszukiwania mądrości, przedmiot analiz stanie się wyraźny i taki pozostanie³³.

³² J. Pieper, *Philosophieren heute*, op. cit., s. 215.

³³ J. Pieper, *Verteidigungsrede für die Philosophie*, op. cit., s. 140–141.

Odniesienie do doświadczenia. Zwolennicy ścisłości naukowej, jak podkreśla Pieper, stawiają pod znakiem zapytania powiązanie filozofii z doświadczeniem. Jak jednak wskażą dalsze analizy, zarzut taki w stosunku do filozofowania w ramach tradycji klasycznej, której Pieper jest wybitnym przedstawicielem, nie wspiera się na jakichkolwiek racjach. Wiadomo, że z nauk szczegółowych nauki realne (nauki przyrodnicze i kulturowe, czyli humanistyczne oraz społeczno-ekonomiczne) odwołują się do doświadczenia w jego podstawowym (węższym) znaczeniu³⁴. A jak się ma rzecz w przypadku filozofowania? Otóż w nim korzysta się zarówno z doświadczenia w jego węższym, jak i w szerszym sensie³⁵. Filozofujący, jak podkreśla Pieper, dociekając choćby implikacji pojęcia bytu, wykracza wprawdzie poza dziedzinę tego, co dane empirycznie. Wykraczanie to jednak nie przeradza się w coś bezpodstawnego i fantastycznego, ponieważ w punkcie wyjścia ma to, co dane empirycznie. Intelpekt ludzki wydobywa treści niepoznawalne zmysłowo z rzeczywistości uchwytej w postrzeżeniu zewnętrznym (doświadczenie w węższym sensie)³⁶.

Pieper podkreśla i zwraca uwagę na doświadczenie filozofującego rozumiane w bardzo rozszerzonym znaczeniu. Przyjmuje ono w dużej mierze postać doznania i przeżycia poznawczego³⁷. Jego zdaniem: „Doświadczamy czegoś nie tylko wtedy, gdy dłoń nasza czuje to, co namicalne lub gdy nasze oczy widzą to, co widzialne. Cały cielesno-żywy

³⁴ Doświadczenie to poznanie bezpośrednie, naoczne czegoś jednostkowego. Na doświadczenie w węższym sensie składa się spostrzeżenie zewnętrzne i wewnętrzne, a doświadczenie w szerszym sensie oznacza bezpośredni, choć niekoniecznie tylko zmysłowy kontakt poznawczy z jakimś przedmiotem czy sytuacją przedmiotową (przedmiot daje się realnie doznać). Por. A.B. Stępień, *Wstęp do filozofii*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1995, s. 337. W naukach formalnych (w logice i matematyce) nie trzeba się odwoływać do doświadczenia w jego podstawowym sensie. By stwierdzić bowiem, czy z przesłanek wynika wniosek (sylogizm), należy rozumieć te przesłanki i ich układ. A zatem logik i matematyk posługuje się percepcją czysto intelektualną, czyli rozumieniem tego, z czym ma do czynienia. Nauki humanistyczne odwołują się do tego samego doświadczenia, co i nauki przyrodnicze (doświadczenie zmysłowe, introspekcja, przypomnienie), ale rozszerzają je o rozumienie wytworów ludzkich, gdyż w naukach humanistycznych bada się przede wszystkim czynności i wytwory człowieka. Por. A.B. Stępień, *Wstęp do filozofii*, s. 117.

³⁵ Poznanie filozoficzne bazuje na doświadczeniu w węższym znaczeniu, skoro wychodzi się w nim z poznania zmysłowego, stosuje się obserwację, odwołuje się do introspekcji. Natomiast nie ucieka się w nim do eksperymentu, który wraz z obserwacją uchodzi za szczególną postać doświadczenia.

³⁶ J. Pieper, *Verteidigungsrede für die Philosophie*, op. cit., s. 142; Por. E. Gilson, *Tomizm*, przeł. J. Rybałt, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1960, s. 499.

³⁷ Twierdzi się również, że doświadczenie to aktualne doznanie. Por. *Słownik terminów i pojęć filozoficznych*, red. A. Podsiad, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 2001, s. 190.

człowiek jest organem i zarazem nieskończenie zróżnicowanym oraz wrażliwym reflektorem bezpośredniego zetknięcia się z rzeczywistością, jeśli tylko zmierza do możliwie najbardziej szerokiego, głębiej przenikającego poznania³⁸. W rezultacie nic z tego, co zdołamy uchwycić w wyniku naszego kontaktowania się ze światem zewnętrznym i z rzeczywistością, którą jesteśmy my sami, nie może być niedostrzeżone³⁹. Interesujące, że u Whiteheada znajdujemy właściwie tę samą myśl, wyrażoną jednak w słowach niemal patetycznych. Nic nie jest zbyt cenne, jak on sądzi, spośród naszych wielorakich doświadczeń, czyli „zarówno doświadczenie kogoś czuwającego, jak i śpiącego, kogoś pijanego i kogoś zatrwożonego, zarówno doświadczenie w świetle, jak i w ciemności, doświadczenie religijne i sceptyczne, a nawet normalne i anormalne”⁴⁰. Zdaniem również wielkiego myśliciela angielskiego doświadczenia nie są ulotne. Gromadzi się je i przechowuje w wielkich instytucjach, w języku i naturalnie w skarbcach nauki⁴¹.

Streszczenie

Filozofia a ideał ścisłości nauk szczegółowych – ujęcie Josefa Piepera

Słowa kluczowe

Filozofia; Pieper; metafizyka; wzorzec ścisłości; nauki szczegółowe; prawda

Autor przedstawia nieznane bliżej w Polsce klasyczne stanowisko jednego z najwybitniejszych przedstawicieli tak zwanej mądrościowej koncepcji filozofii w Niemczech w XX wieku – Josefa Piepera, które staje w obronie szczególnego znaczenia filozofii w poznaniu rzeczywistości i prawdy. Pieper przekonująco wykazuje, dlaczego filozofia (wbrew nasilonej scjentystycznej tendencji w programach uniwersyteckich w drugiej połowie XX wieku) nie musi sprostać wymogom nauk ścisłych oraz kierować się wzorcem ścisłości, określającym ich metody badawcze i naukowe problematykacje. Podobnie jak Heidegger sądzi, iż o wiele bardziej wymagana jest od filozofowania odpowiedniość, czyli obiektywność poznania jako zgodność z rzeczą. Myśliciel z Münster konkretnie pokazuje, że to absolutyzacja ścisłości, czyli tendencja traktowania jej za wyłączny model należytego zajmowania się światem i prawdą, uniemożliwia dostrzeżenie

³⁸ J. Pieper, *Philosophieren heute*, op. cit, s. 216.

³⁹ Idem, s. 216–217.

⁴⁰ Myśl tę, jak akcentuje Pieper, Whitehead wypowiedział w: A.N. Whitehead, *Adventures of Ideas*, Cambridge 1933, s. 290. Por. J. Pieper, *Verteidigungsrede für die Philosophie*, op. cit, s. 143.

⁴¹ J. Pieper, *Philosophieren heute*, op. cit, s. 216.

i uznanie walorów klasycznego filozofowania. Czyni to zwłaszcza przy okazji rozpatrywania różnic pomiędzy filozofią a naukami szczegółowymi. Filozofowanie o charakterze metafizycznym, realizowane w ramach wielkiej tradycji (Platon, Arystoteles i kontynuatorzy ich myśli aż po Jaspersa), prezentuje Pieper jako najwyższą postać poznania, otwierającą nas na całość świata rzeczy i bytów. *Novum* przedstawionych analiz polega między innymi na pokazaniu, że istnieje wyraźne podobieństwo w spojrzeniu Piepera i Heideggera. Uwidacznia się ono po pierwsze, w kwestii oceny wzorca ścisłości naukowej i po drugie, w podkreśleniu, że filozofowanie rządzi się wymogiem odpowiedności, który zakłada postępowanie badawcze stosowne do rzeczy i umożliwia obiektywność poznania.

Summary

The philosophy and the ideal of accuracy of the exact sciences – by Josef Pieper

Key words

Philosophy; Pieper; metaphysics; standard of accuracy; exact science; true

The author presents unknown closer in Poland classic position one of the most eminent representatives of so-called wisdom concept of philosophy in Germany in the 20th century – Josef Pieper. This author explains why philosophy (contrary to the increased scientific tendency in university programmes in the second half of the twentieth century) neither have to meet the requirements of exact sciences nor follow the standard of accuracy that determine their research methods and scientific problematizations. Pieper presents philosophizing in a metaphysical character developed within the framework of the great tradition (Plato, Aristotle and continuators of their thought up to Jaspers) as the highest form of knowledge which opens us to a whole of the world of things and beings.

Bibliografia

- Arystoteles, *O częściach zwierząt*, w: idem, *Dziela wszystkie*, t. 3, przeł. P. Siwek, Księga I, 644 b, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992.
- Galarowicz J., *Na ścieżkach prawdy. Wprowadzenie do filozofii*, Wydawnictwo Naukowe Papięskiej Akademii Teologicznej, Kraków 1992.
- Gilson E., *Tomizm*, przeł. J. Rybałt, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1960.
- Heidegger M., *Einleitung in die Philosophie*, w: idem, *Gesamtausgabe II. Abteilung: Vorlesungen*, Bd. 27, Vittorio Klostermann, Frankfurt am Main 1996.

- Heidegger M., *Einleitung in die Philosophie*, hrsg. v. O. Saame und I. Saame-Speidel, Frankfurt am Main, Klostermann, 1996.
- Pieper J., *Der Philosophierende in der modernen Welt*, w: idem, *Miszellen Register und Gesamtbibliographie*, Bd. 8,1, hrsg. B. Wald, Felix Meiner Verlag, Hamburg 2005.
- Pieper J., *Philosophieren heute*, w: idem, *Miszellen Register und Gesamtbibliographie*, Bd. 8,1, hrsg. von Berthold Wald, Felix Meiner Verlag, Hamburg 2005.
- Pieper J., *Verteidigungsrede für die Philosophie*, w: idem, *Schriften zum Philosophiebegriff*, hrsg. B. Wald, Felix Meiner Verlag, Hamburg 1995.
- Pieper J., *Was heißt akademisch?*, w: idem, *Kulturphilosophische Schriften*, hrsg. B. Wald, Felix Meiner Verlag, Hamburg 1999.
- Pieper J., *Was heißt philosophieren? Vier Vorlesungen*, Im Kösel-Verlag, München 1949.
- Słownik terminów i pojęć filozoficznych*, red. A. Podsiad, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 2001.
- Possenti V., *Filozofia po nihilizmie*, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, przeł. J. Merecki, Lublin 2003.
- Schlick M., *Erleben, Erkennen, Metaphysik*, „Kant-Studien”, Bd. 31, 1926.
- Stępień A.B., *Wstęp do filozofii*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1995.
- Tomasz z Akwinu, *O Bogu*, w: ibidem, *Summa teologiczna*, cz. I, przeł. P. Bełch, zag. 1 art. 5, ad. 1, „Veritas”, Londyn 1975.
- Wald B., *Filozofia w studium teologii*, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2006.
- Whitehead A.N., *Adventures of Ideas*, Cambridge 1933.